

Elementy historii społecznej

Istotnym dla zrozumienia starotestamentowych przekazów jest przyswojenie sobie podstawowej wiedzy o ich tle społecznym. Jak wyglądać mogło życie ojców? Jaką sytuację społeczną mają na uwadze oskarżenia proroków? Wypowiedzi biblijne są w rzeczywistości o wiele bardziej spekulacjami na temat pewnej sytuacji społecznej aniżeli jej wiernym przedstawieniem (tzn. zakładając, że była ona taka, jak ją one oddają); samą bowiem sytuacją nie są one bezpośrednio zainteresowane. To również dotyczy dziejów Boga z Izraelem: coś samo przez się zrozumiałe nie musi być wyraźnie wspomniane czy też zapisane.

O strukturze socjalnej należy zatem wnioskować na podstawie najprzeróżniejszych wskazówek, tu i ówdzie zawartych materiałów porównawczych. Dlatego też wyniki badań są nierzadko niepewne, a nawet kluczowe problemy nie znalazły jednolitych rozwiązań. Następujący przegląd, podzielony na epoki dziejów Izraela, chce nakreślić jedynie niektóre problematyczne dziedziny.

a) Rody nomadyczne

Przodkowie Izraela mieszkali w namiotach czy też we wspólnym obozie namiotowym i przemieszczali się z miejsca na miejsce (Gen 13,3; 18,1nn; 31,25.33nn; por. 32,2 i in.). „*Rozbić namiot*” (12,8; 26,15; 33,19) oznacza przebywać na jednym miejscu; odwrotnie: słowo „*wyrwać*” (paliki/kołki namiotu) otrzymało znaczenie „*wyruszyć/wędrować dalej*” (12,9; 33,12). Jeszcze stulecia po osiedleniu żywe było hasło: (Izrael) „do swoich namiotów”. Znaczy ono: powrót do domu (Sdz 7,8; 1 Sm 4,10; 2 Sm 20,1.22; 1 Krl 12,16 i in.).

1. Ojcowie Izraela hodowali bydło, nie byli jednak w odróżnieniu od arabskich beduinów pasterzami wielbłądów. Wojowniczymi jeźdźcami używającymi wielbłądów byli dopiero Midianici (Sdz 6,5; 7,12; por. Gen 27,35; także 1 Sm 30,17 o Amalekitach), którzy w celach rabunkowych najeżdżali Izrael. Ojcowie żyli raczej jako półnomadowie we wspólnocie i hodowali owce i kozy (*so'n* „małe bydło”; por. Gen 30,31nn), z których skór sporządzali ciemnobrązowe namioty (Pnp 1,5). Zwierzęciem jucznym (Gen 22,3.5; 42,26n; 45,23; Ex 32,5 i in.) i używanym do jazdy wierzchem (Ex 4,20; Num 22,22n; jeszcze Za 9,9) był osioł, bardzo rzadko wielbłąd (Gen 31,17.34; 24,10nn), którego nie hodowano w stadach. Utrzymywanie wołów możliwe było w większym wymiarze dopiero w czasach osiadłych.

Hodowla bydła wymagała szczególnego (niezbyt wojowniczego) trybu życia. Inaczej niż wielbłądy, owce i kozy nie mogą pokonywać długich odcinków drogi i potrzebują regularnie miejsc odpoczynku z odpowiednią ilością wody i pokarmu. Stada żyją jedynie na skraju pustyni i w obfitym w deszcz stepie.

To, co Stary Testament nazywa „pustynią/step” (*midbar*), jest okolicą ubogą w wodę (Ex 15,22), ale nie pozbawioną jej całkowicie, mianowicie bez źródła, cystem (Gen 16,7; 36,24; 37,22) i opadu deszczu, tak że tu i tam rosnąć może niekiedy krzew czy drzewo (1 Krl 19,4), a owce i kozy znajdują pastwiska.

Rzadkie zbiorniki wód były obiektem częstych sporów (Gen 26,20nn; 21,25; 13,7; Ex 2,17nn), ale także naturalnym punktem spotkań (Gen 24,11nn; 29,2nn; Ex 2,15nn). W oazach wymierzano nawet sprawiedliwość (Gen 14,7; por. Ex 18).

Ponadto życie półnomadów wyznaczała regularna, odbywająca się co pół roku zmiana pastwisk, wędrówka między stepem a krajem cywilizowanym. Zimą w porze deszczowej zatrzymywali się w stepie, latem po wyschnięciu stepu wędrowali na skoszone i przez to dostępne im pola.

Dlatego że ludy półkoczownicze wędrowały między pobrzeżami a samym krajem cywilizowanym, pozostawały one też w ścisłych kontaktach z jego ludnością, przeto było możliwe zarówno prowadzenie handlu, jak i zawieranie związków małżeńskich (por. Gen 34; 38). Przodkowie Izraela znajdowali się w fazie przejściowej między koczowniczym a osiadłym trybem życia, do którego należały uprawa ziemi i hodowla bydła (26,12; 33,19; 23P). Opowiadania o patriarchach dotyczą nieprzypadkowo ich życia w kraju cywilizowanym, a obietnica posiadania ziemi jest ich cechą charakterystyczną (12,7; 28,13 i in.).

2. Jednostce ciężko było egzystować w trudnych warunkach stepu czy pustyni. Dlatego ludzie tworzyli grupy, które z jednej strony musiały być odpowiednio duże, by mogły przetrwać i ochronić się; z drugiej strony natomiast nie mogły być zbyt duże, gdyż musiały znaleźć wystarczającą ilość wody. Nomadyczne wspólnoty były w rzeczywistości różnej wielkości. Jeśli ujednolici się terminologię, niestała w Starym Testamencie, to będzie można rozpoznać pewien podział, który reguluje wspólne życie plemion koczowniczych i obowiązuje jeszcze w czasach osiadłych (Joz 7,14; 1 Sm 10,19nn; 9,21):

mężczyzna/mąż

„dom”, tzn. gospodarstwo domowe

Wraz z osiedlaniem się stało się ono określeniem rodziny, na czele której stał ojciec. Jemu też przypada panowanie w słowie i prawie (Gen 38,24nn; 42,37; 16,5n; 19,8; Ex 21,7; Sdz 19,24; z ograniczeniami Dtn 21,18nn). Dlatego też często mowa o „domu ojca”.

ród/klan

Prowadzony jest on przez „starszych rodu”, głowy poszczególnych rodzin, i dysponuje „drużyną tysiąca” zmilitaryzowanych mężczyzn (Mi 5,1; 1 Sm 8,12; 22,23; Sdz 6,15).

plemię/szczep/pokolenie

Podstawową wspólnotą nie jest plemię, lecz (duża) rodzina. Obejmować ona mogła, być może już w czasach nomadycznych, a z pewnością później, trzy do

czterech generacji: żonę i nalożnice (1 Sm 1,1n; Sdz 19,1n; 8,30), żonatych synów, ich dzieci i być może wnuczęta, do tego niezamężne córki (Num 30,4), w końcu siostry i braci ojca domu (por. Dtn 25,5; Ps 133,1; do całości Lev 18; Dtn 27,20nn).

Przestroga znana z Dekalogu „jestem Bogiem zazdrośnym, który karze winę ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia” (Ex 20,5; 34,7 i in.) ma na myśli właśnie taką rodzinę, która wspólnie przeżywa i znosi ciosy losu. Dopiero obietnica „okazuję łaskę do tysięcznego pokolenia” sięga daleko poza wszelką historyczną rzeczywistość.

Rodzina, wspólnota gospodarcza, prawna i kultowa, jest „grupą ukonsytuowaną przez pokrewieństwo krwi, w której obowiązki i zadania służą ochronie wszystkich jej członków, w której panują zatem solidarność i wzajemna odpowiedzialność, w której majątki poszczególnych rodzin (trżody, później ziemia) zarządzane przez patriarchę służą dobru i wyżywieniu ogółu, w której reguły i zakazy autoryzowane przez jej ojca zabezpieczają mają harmoniczne współzycie” (W. Thiel).

3. Rodzina, ród, plemię i nawet naród rozumiane były jako „synowie” jednego „ojca”, praojca, antenata, eponima (Jr 35,16). Cała grupa czuje się być spersonifikowana, ucieleśniona w tej jednostce (*corporate personality*). Podczas gdy plemię stanowi w ogóle największą możliwą grupę o związkach rodzinnych, to w Izraelu był nią naród (zob. Ex 1,1nn albo listy plemienne Num 1; 26).

Obojętnie wskutek jakich wydarzeń historycznych doszło do powstania pewnego związku koczowniczego, jego przynależność i pochodzenie wyjaśnia on na podstawie (często fikcyjnego) pokrewieństwa krwi oraz genealogicznie. Drzewo genealogiczne dokumentuje jedność (stosunek jednostki do wspólnoty) i przedstawia historię całej grupy.

4. Wewnątrz grupy obowiązywała solidarność. Jednostka znajdowała się pod ochroną i prawem. Nie było jeszcze nadrzędnej instytucji prawnej. Mimo to na zewnątrz panował surowy porządek — *ius talionis*. W przypadku zadanych ran na ciele odpłacano tym samym (Ex 21,23nn; Lev 24,18nn; także Dtn 19,21), w wypadku zabójstwa obowiązywała zemsta krwi (Num 35,9nn; Dtn 19; 2 Sm 21 i in.). „Mamy tu do czynienia z normą prawną, która obowiązywała w stosunkach między poszczególnymi wspólnotami, tzn. z prawem intergentalnym” (V. Wagner, *Rechtssätze in gebundener Sprache und Rechtssatzreihen im israelitischen Recht*. BZAW 127, 1972, 14).

Pierwotnie nie rozróżniano pomiędzy zaplanowanym a nieumyślnym ciosem śmiertelnym (zob. dodatek Ex 21,13n w przeciwieństwie do starego ukazu prawnego 21,12). Nastawienie takie, brutalne z punktu widzenia jednostki, staje się zrozumiałym, jeśli uwzględnimy się myślenie grupowe, na którym ono bazuje. Zemsta krwi wyrównuje straty; w obrębie systemu nomadycznego pozwala natomiast zachować równowagę sił; żadna z grup nie powinna — świadomie czy też nie — móc wznieść się ponad inne. Zemsta służy zatem ostatecznie ochronie grupy i jednostki (Gen 4,14n).

Jeśli nawet pojedynczy człowiek wydaje się być pozbawiony praw, to względem obcych praktykuje się gościnność (Gen 18n; Ex 2,20n; Sdz 19,16nn), która implikuje ochronę.

Ogólnie rzecz ujmując, konsekwencją takiego sposobu myślenia i życia była przewaga wspólnoty nad jednostką, którą posiada ona o wiele dłużej niż jedynie

w czasach nomadycznych. Indywidualizm musi wyzwać się stopniowo ze wspólnotowości (zob. Ez 18).

b) Posiadanie ziemi

Nomadowie stali się rolnikami i mieszkańcami wsi wraz z przyjęciem stałego trybu życia. Nawet jeśli na jednym miejscu osiedlała się zamknięta grupa, czy też więcej rodów zakładało wspólne osiedle, to sąsiedztwo stanie się z czasem silniejsze niż rodowe koligacje, a współzależność terytorialna przewyższy albo wyprze strukturę rodową.

1. Posiadanie ziemi stanowi podstawę egzystencji klanu lub rodziny i zabezpiecza jednocześnie pozycję społeczną wolnego mężczyzny/męża (zob. Mi 2,2: „mąż — jego domostwo — jego dziedzictwo”). Dlatego musi on otrzymać zaspokajający jego potrzeby życiowe areal. Prawdopodobnie istniało ponadto „posiadanie wspólnotowe”. Niepewnym pozostanie, czy cała ziemia należała pierwotnie do grupy (wspólna własność gminy) i była przydzielana w regularnych odstępach czasu przez losowanie poszczególnym ojcom rodzin. O decyzjach podejmowanych na drodze losowania, a dotyczących przydzielania ziemi donosi Stary Testament jedynie jako o jednorazowych aktach, nie jako o regularnie powtarzanych rytuałach (Joz 14,2; 18,6.8; Ez 45,1 i in.; także Mi 2,5; Ps 16,5n).

Dziedzictwo przypadało w udziale przede wszystkim pierwotnemu (Dtn 21,17). Czy ojciec mógł w dawniejszych czasach przyznawać prawo pierwotnictwa także innemu synowi (Gen 48; por. 49,3nn; 25,31nn)? W każdym razie odziedziczona własność ziemską była według prawa izraelskiego — inaczej niż według kanaanejskiego (Gen 23; 2 Sm 24; 1 Krl 16,24) — niezbywalna, nie stała zatem właścicielowi do wolnej dyspozycji. Być może nie mógł on oddać jej nawet w dzierżawę; w każdym razie nie mógł jej sprzedać (1 Krl 21; por. Dtn 27,17 i in.).

W swej naturze dziedzictwo (*nach⁹la*) „jednostki jest w każdym razie posiadaniem ziemi użytkowej, które przeszło na nią (jednostkę, *przyp. tłum.*) w procesie spadkowym, i powinno być odróżniane od posiadania ziemi nabytej na drodze kupna, wymiany, przepadku, zastawu itp., i winno być odróżniane od udziału we wspólnej ziemi, która mogła być w czymś posiadaniu... Z Jr 32 i Lev 25 wynika, że ród posiadał prawo nabycia lub sprzedaży ziemi, kiedy do niej dochodziło (również ze względu na przepadek zastawu)” (F. Horst, *Zwei Begriffe für Eigentum (Besitz)*, w: A. Kruschke (Wyd) *Verbanung und Heimkehr*. FS W. Rudolph, 1961, 148n).

Izraelita uznawał panowanie Jahwe nad ziemią przez to, że przeznaczał na własność Bogu lub świątyni najlepsze pierwociny ze swoich zwierząt i pól (Ex 22,28n; 23,19; 34,19nn). Pierworództwo ludzkie wykupywano (34,20).

2. Starsi rodów stawiali się wraz z osiedleniem „starszymi danego siedliska”, wolnymi, posiadającymi rolę obywatelami, którzy podejmowali wewnątrz- i zewnętrzno- i politycznie ważne decyzje (Sdz 11,5nn; 1 Sm 30,26nn; 2 Sm 3,17, 5,3; 19,12; Rt 4; por. Ex 18,12; 24,19 i in.).

„Pełnoprawnymi obywatelami są ci mężowie, którzy żyją na własnej roli, nie podlegają pełnomocnictwu i posiadają cztery zasadnicze prawa: małżeństwa, kultu, wojny i przestrzegania praw” (L. Köhler, *Der hebräische Mensch*, 1953, 147).

Starsi byli głowami rodów, przez to częścią wywyższoną lub przedstawicie-
lami „mężów”, tzn. prawnie i militarnie pełnoprawnych obywateli. Ich ma się na-
uwadze, kiedy mówi się o „mężu” (Ex 21,12nn; 1 Sm 11,1.9n.15; 2 Sm 2,4 i in.).

Niektóre formuły prawne, w tym etyczna część dziesięciorga przykazań w jej
rekonstruowalnym kształcie pierwotnym (§ 9b,1), pochodzą z tej dziedziny życia.
Zakazem cudzołożenia, porywania ludzi (Ex 21,16), zabijania (21,12; Dtn 27,24)
i pożądanía obcego „domu” (Dtn 5,21; prymarnie gruntu) chroniono rodzinę, wol-
ność, życie i ekonomiczną podstawę egzystencji wolnego mężczyzny, podczas gdy
kobiety, dzieci i (podczas wojny) zniewoleni lub nabyci niewolnicy uchodzili zgo-
dnie z tym starym obyczajem mniej lub więcej za jego własność (zob. Ex 20,17).

3. Nieprzypadkowo znajduje się w tym kontekście, który chroni sferę prywatną
wolnego mężczyzny, zakaz składania fałszywego świadectwa przed sądem (Ex
20,16; por. 23,1nn; Dtn 27,25); wymiar sprawiedliwości leżał bowiem początkowo
w rękach obywateli. Zawodowi sędziowie, urzędnicy ustanawiani przez króla, istnieli
dopiero w czasach późniejszych (16,18 i in.; więcej do tego tematu G.C. Macholz).
Mężowie występowali zarówno jako świadkowie, a także jako sędziowie, tzn. na po-
czątku jako ci, którzy łagodzą przypadki sporne, kiedy zbierali się oni na sąd
„w bramie” (Rt 4,1n; Jr 26; Dtn 21,19; 22,15nn; Am 5,10.15; Tr 5,14).

W sformułowaniu tym chodzi o wnętrze bramy miejskiej albo tuż przed nią leżący niewielki
plac miejski, na którym można było się spotkać (Prz 31,23; por. Jr 15,17), ale też robić zakupy (2 Krl
7,1).

Błogosławieństwo „*Pan strzec będzie wejścia i wyjścia twego*” (Ps 121,8; por. Dtn 28,5) na-
wiązuje do sytuacji przy bramie miejskiej. „Wejście i wyjście” mają na myśli poranną drogę rolnika
na pole i wieczorny powrót do domu, a więc dzieło całego dnia (zob. Ps 104,23).

W tego rodzaju wymiarze sprawiedliwości poszkodowane były osoby pozba-
wione męskiej ochrony prawnej lub niezdolne do działań prawnych. Dlatego też
Stary Testament kładzie nacisk na to, by nie ciemnić wdów, sierot i przebywają-
cych w kraju obcych (Ex 22,20n; 23,6nn; Dtn 27,19; 24,17; Lev 19,33n; Iz 1,
17.23).

c) *Przemiany spowodowane założeniem królestwa*

Podobnie jak po przejęciu ziemi w posiadanie, powstanie królestwa wywołało
stopniowy, ale głęboko sięgający proces przemian w społecznym i gospodarczym
rozwoju, i to zarówno w sposób bezpośredni jak i pośredni, mianowicie poprzez
wcielenie kanaanejskich miast do Izraela oraz wzrastające wpływy z zewnątrz.

1. Królestwo stworzyło oprócz struktury plemiennej zarząd, który rozszerzył
się na cały lud (zob. spis ludności 2 Sm 24,1n). Aby wprowadzić konieczne dla
utrzymywania dworu i aparatu obronnego podatki i daniny, potrzebowano urzędni-
ków, którzy kształceni byli z pewnością w specjalnych szkołach (§ 27,2).

Trzy listy (2 Sm 8,16-18; 20,23-25; 1 Krl 4,2-6; por. 4,7nn) wyliczają wyso-
kich urzędników cywilnych i wojskowych z czasów Dawida i Salomona: arcyka-
plan (w sanktuarium narodowym), pisarz (sekretarz stanu; zob. 2 Krl 12,11), mów-
ca (herold), przywódca pospolitego ruszenia i wojsk najemnych (stałej armii, *przyp-
thum.*), nadzorca feudalny, „przyjaciół króla” (przypuszczalnie doradca) i stojący

„nad domem”, tj. zarządca pałacu i być może jednocześnie dóbr koronnych (zob. 2 Krl 15,5; Iz 22,15nn).

2. Pospolite ruszenie zwoływane było w potrzeby z wolnych chłopów, którzy musieli się sami zbroić, a wynagradzani byli ze zdobyczy (Iz 9,2). Swoje znaczenie straciło ono na rzecz stałej armii. Być może już za Saula (1 Sm 14,52), w każdym razie rozbudowana przez Dawida (22,2; 27,2; 2 Sm 5,6), istniała trupa najemników (również „Kreteńczycy i Pletejczycy” jako straż przyboczna: 2 Sm 8,18 [MT — tekst masorecki, *przyp. thum.*] i in.). Za Salomona została ona rozszerzona o korpus wozów wojennych (1 Krl 5,6nn; 9,17nn; 10,28n; por. 1,5; 2 Sm 15,1; 1 Sm 8,11n).

3. Równolegle do posiadłości wolnych Izraelitów powstawały z biegiem czasu rosnące dobra koronne (domeny), które powiększały się dzięki wchłanianiu ziemi, która utraciła właściciela, dokupywanie, ale też w inny sposób (1 Sm 8,12,14; 22,7; 1 Krl 21,2,15n; 2 Krl 8,3nn; 1 Krn 27,27n; 2 Krn 26,10). Domeny finansowały dwór, armię (zawodową) i stan urzędniczy.

4. Być może już Dawid (2 Sm 20,24), z pewnością Salomon (1 Krl 4,6 i in.) zobowiązał ludność obcą (9,20nn), może też rodzimą (5,27), do prac feudalnych szczególnie przy budowach (jak działa się to w przypadku Izraelitów w Egipcie: Ex 1,11). Obowiązek feudalny nie był jednoznaczny z niewolnictwem: podczas gdy niewolnik należał do osoby prywatnej i mógł być sprzedany, służba feudalna odbywała się na rzecz króla oraz wspólnoty i być może była ograniczona czasowo — w każdym razie koncentrowała się na szczególnych celach.

W niektórych z owych nowych zdobyczy, jak np. w ustanowieniu urzędów państwowych albo zobowiązaniu do służby feudalnej, oddziaływały na Izrael obce wpływy. Jakich uprawnień — w obliczu sytuacji kanaanejskiej — domagać się mógł król, pokazują polemiczne „uprawnienia króla” (1 Sm 8,11-17): „*Będzie zabierał*” synów, aby nadzorowali jego armię, zagospodarowywali jego dobra i sporządzali narzędzia; córki jako „*sporządzające wonne maści, kucharki i piekarki*” dla utrzymania dworu, „*najlepsze pola i winnice, i gaje oliwne*” na zaopatrzenie urzędników, a dziesięcinę jako podatek. Jak dalece sięgały w rzeczywistości możliwości dyspozycyjne króla, pozostaje jednak kwestią otwartą (Dtn 17,16; 1 Sm 22,7; 1 Krl 9,22; 21; Am 7,1).

Ponadto nie wykryalizowała się jednak w czasach królewskich ogólnie jednolita sytuacja. Pomiędzy miastem a wsią panowały znaczne różnice, czasami nawet przeciwieństwa — zwłaszcza na południu między miastem Jerozolimą a Judeą. Przewodnie siły ludności wiejskiej, nazywane w Starym Testamencie „ludem ziemi” (*'am ha'ares*) — ponownie chodzi tu o pełnoprawnionych, posiadających ziemię obywateli — wkraczają okazynie do polityki i stają przy tym po stronie dynastii Dawida (2 Krl 11,14nn; 14,21; 21,24; 23,30; por. 15,19n; także § 17,1).

d) *Sprzeczności socjalne w czasach wielkich proroków*

Wraz z owymi przemianami, stopniowo od czasów królewskich, we wzmożonym tempie zwłaszcza w VIII w. przed Chr., dochodziło do różnicowania socjalnego, a mianowicie do kontrastów między biednymi i bogatymi, które nie były

w tym stopniu znane „sprawiedliwieszemu” społeczeństwu nomadów czy czasów po przejęciu ziemi (zob. już 1 Sm 25,2; 2 Sm 9,33).

po przejęciu ziemi (zob. już 1 Sm 25,2; 2 Sm 9,33).

1. Istniały pewne zabezpieczenia socjalne i zalecenia prawne, które próbowały zachować równość ekonomiczno-społeczną członków ludu Bożego, i przez te

ty zachować równość ekonomiczno-społeczną członków ludu Bożego, i przez te

wien czas były one nawet skuteczne:

a) niezbywalność odziedziczonej ziemi (1 Krl 21),
b) prawo lub też obowiązek najbliższego krewnego do „wykupu” gruntu, tj. do wykupienia go i w ten sposób zachowania go dla pozostałej rodziny (Rt 4; Jr 32,6nn; Lev 25,24nn).

c) wyswobodzenie z niewoli spowodowanej zadłużeniami po siedmiu latach (Ex 21,1nn; Dtn 15,12nn) albo żądanie z Lev 25, by w roku *jobel* czy też *hall*, tj. w roku pięćdziesiątym, oddawać sprzedaną rolę i wyzwalać dłużników z niewoli (na ile realizowano praktycznie tę regułę?),

d) zakaz pobierania procentów (zob. Ex 22,24; Dtn 23,20n; Lev 25,35nn),
e) ogólne żądania dbania o biednych (Lev 19,9nn; Rt 2,9.14nn i in.).

2. Wspomniane środki zaradcze nie wystarczały jednak w obliczu nowych, zapoczątkowanych przez królestwo i urbanizację warunków. Królestwo ze swoimi politycznymi, militarnymi, przemysłowymi, także kultowymi i prawnymi kompetencjami umożliwiała nawarstwienie się władzy w centralnych miejscach, np. w stolicach (Jerozolimie i Samarii). Decydujący ciężar przeniósł się zatem do miast, gdzie zamiast stanu rolniczego działali kupcy, gdzie rzemieślnicy chodzili już od dawna własnymi drogami (Jr 37,15; por. 1 Krl 20,34). Stan urzędniczy, posiadający w lennie dobra koronne, który pobierał także podatki, rósł do pozycji nowej decydującej warstwy społecznej.

Przemiany w strukturze społecznej zdają się mieć jednocześnie „nacionalne” aspekty: kanaanejski porządek społeczny i ekonomiczny wybija się w nich zdecydowanie ponad staroizraelski. Podział społeczeństwa na warstwy, przewaga handlu i życia miejskiego, również posiadanie ziemi dominowały w nim już od dawna. Od czasów panowania Dawida i Salomona wcielano pierwotnie nieizraelską ludność miejską w aparat państwowy, tak że w strukturze społecznej mieszały się elementy nomadyczny z osiadłym. Być może przyspieszony został ten ogólny proces w Królestwie Północnym VIII w. przez rozwój gospodarczy wspierany przez korzystne położenie zewnątrzpolityczne (2 Krl 14,25).

Wraz ze wzrostem handlu i ruchu okazalszymi stawały się też budowle (Am 3,15.9n; 5,11; 6,4.8; Iz 5,9). Bogaci posiadacze majątków ziemskich udzielali prostym rolnikom pożyczek ze zbyt wysokimi odsetkami (wbrew przykazaniu Ex 22,24), których owi nie byli w stanie spłacać; możliwym stawało się takie postępowanie dzięki przechodzeniu z gospodarki naturalnej do pieniężnej (tj. początkowo do odważania metalu szlachetnego: Ex 21,32, 22,16; Oz 3,2 i in.).

„Bogacz pamięta nad nędzarzem,
lecz dłużnik jest sługą wierzyciela” (Prz 22,7).

Zależność na skutek długów prowadziła do zastawu albo sprzedaży ziemi.

Oznaczało to z kolei gromadzenie się majątków ziemskich w rękach niewielu

(Jr 5,8; Mi 2,2, wbrew temu Ez 47,14). Utrata gruntu i ziemi prowadziła do przejścia do stanu pracownika najemnego (zob. Lev 19,13; 25,39n; Dtn 24,14) albo nawet wierzyciela (2 Krl 4,1; Am 2,6; por. już 1 Sm 22,2; 12,3; później Ne 5). Niechęć w dawniejszych czasach ubodzy stawiali się teraz większością. Wraz z degradacją społeczną tracili jednocześnie pozycję prawną (zob. Ex 23,3,6n).

„Gmina pod względem prawnym jest tak długo doskonała, jak długo jest ona zgrupowaniem wolnych, niezależnych i — jeśli chodzi o posiadanie — w przybliżeniu równo zamożnych rolników, których interesy stara się ona sprowadzić do zachowującego ową wspólnotę wyrównania. Ale ósmy wiek... pokazuje nam mocne przesunięcie stosunków posiadania i początek odczuwalnego stratyfikowania społeczeństwa hebrajskiego. Obok posiadających występował nieposiadający, obok niezależnych zależny; i dodatkowo zawodziła gmina. Ustne i jawne postępowanie sądowe sprawowało, że każdy sędzia wymierzał sprawiedliwość niezależnie od nacisków, ale lęk przed mocarzami ekonomicznymi, którzy mogli dotkliwie szkodzić w warunkach współżycia małej społeczności wiejskiej, czynił sędziego posłusznym i niewolnym” (L. Köhler, *Der hebräische Mensch*, 1953, 161n).

3. Na podstawie powyższego należy podzielić społeczeństwo Izraela — niewątpliwie mocno uogólniając — na przynajmniej cztery warstwy:

- urzędników cywilnych i wojskowych, kupców i rzemieślników mieszkających raczej w miastach,
- wolnych właścicieli ziemskich na wsi,
- ludzi bez roli, ubogich (włącznie z wdowami, sierotami i obcymi),
- niewolników.

Niewolnicy — zjawisko oczywiste na starożytnym Wschodzie — należeli do właściciela i mogli być sprzedawani (Ex 21; obszerniej Dtn 15,12nn; 23,16n). Ich los osobisty nie musiał być mimo to ciężki: mogli oni np. brać udział w nabożeństwie (Ex 20,20; 12,44; Dtn 12,18 i in.) albo też przejmować czcigodne zadania (Gen 24; por. 15,2). Pojęcie „niewolnik” nie zawęża się do konkretnej warstwy ludności; wysoko postawieni urzędnicy dworscy uchodzą przykładowo za „niewolników” (ministrów) królewskich.

e) Sytuacja powygnaniowa

Państwowo-polityczna organizacja Izraela uległa zniszczeniu wraz ze zdobyciem Jerozolimy i początkiem banicji. To, co pozostało albo powstało, miało raczej charakter rodzinny: „dom ojca” — pewnego rodzaju duża rodzina (Ezd 1,5; 2,59n.68; 4,2n; 10,16 i in.), instytucja „starszych”, która odzyskała swoje utracone znaczenie (Jr 29,1; Ez 8,1; 14,1; 20,1nn; Ezd 5,9; 6,7; 10,8.14 i in.).

Zarząd przewodni leżał w ręku urzędników perskich (Ne 2,7n.16; 5,7.14n; Dn 3,2n; zob. § 12b). Izrael stanowił gminę, która gromadziła się wokół drugiej świątyni, żyła według prawa i zażywała religijno-kultowej niezawisłości. Na jej czele stał arcykapłan, który skupiał w sobie insygnia królewskie (Ex 28; por. Za 6,9nn).

Jerozolima była centrum kultu także dla rozszaniach po całym świecie diasporalnych gmin-filiałów. Izrael żył podzielony w przestrzeni, ale zaczął również dzielić się na różne grupy (w czasach nowotestamentowych: faryzeusze, saduceusze, eseneńczycy). Wiara urastała w tych warunkach do nadziei dla świata (So 2,11; Za 14,9.16; Dn i in.).